Z cyklu bajek o Maczku i Makóweczce „przygoda z jeżykiem”

Było bardzo zimno. Maczek i Makóweczka siedzieli jak zawsze w swoim kwiatuszku i ogarniał ich wielki smutek. „Nie możemy nawet wyjść na chwilkę z Naszego kwiatka aby ujrzeć słoneczko!”-pomyślała Makóweczka. Maczek był bardzo dzielny i cierpliwie znosił to, że było zimno i nieprzyjemnie. Nagle siedząc w kwiatku maku Makóweczka usłyszała jakiś dziwny odgłos dochodzący z zewnątrz. Maczek po raz pierwszy bardzo się przestraszył i zrozumiał, że trzeba wyjść na zewnątrz z kwiatuszka pomimo straszliwej pogody, jaka panowała na dworze. Odsłonił jeden tylko płatek kwiatka i ku swojemu zdziwieniu zobaczył małego jeżyka, który zabłądził w poszukiwaniu swojej mamusi.

- Ojej!-zawołał maczek-a cóż to się stało jeżyku kochany, że jesteś tutaj koło Naszego kwiatka? -zbłądziłem- odpowiedział zasmucony jeżyk-mama poszła szukać mojej siostry bo wyszła z norki bez pozwolenia a ja przez ten czas szukam swojej mamusi. - Musi Ci być bardzo ciężko jeżyku drogi-odpowiedziała bardzo wrażliwa makóweczka.

-tak, tak szukam jej i nie mogę znaleźć od rana...Bardzo się boję być teraz sam.Czy mógłbym zostać z Wami?- spytał niepewnie biedny jeżyk.

-Oczywiście jeżyku, że nie odmówimy Ci swojej gościnności. Witamy Cię w Naszych skromnych progach, rozsiądź się w kwiatuszku. Co prawda nie ma tutaj dużo miejsca ale się wszyscy zmieścimy.

-Dziękuję Wam bardzo, kochani-odparł jeżyk. Malutki, młody, bez mamy czuł się samotny. Jednak miał teraz z kim porozmawiać, opowiedzieć komuś o tym co się stało z jego najdroższą siostrą. Teraz było to mu bardzo potrzebne...

2

Mijał już dzień. Maczek z Makóweczką przekonali jeżyka że jutro wcześnie wstaną i zaczną szukać jego mamusi. Jeżyk zgodził się i tak przespali wszyscy całą noc w jednym niedużym kwiatku maku. Nazajutrz rano Maczek obudził Makóweczkę . Jeżyk już nie spał bo nie mógł przestać myśleć o swojej kochanej mamie.

-czy wszystko w porządku drogi jeżyku? Czy spałeś coś w nocy?

- tak, spałem ale …krótko bo nie mogłem przestać myśleć o swojej mamie...

- rozumiemy to doskonale – odpowiedziała czule Makóweczka.

- Zaraz zjemy jakieś śniadanie, ubierzemy się i pójdziemy szukać Twojej mamy jeżyku. Ona na pewno też się bardzo martwi o Ciebie, gdzie Ty jesteś- rzekł Maczek.

Po śniadaniu wszyscy wyszli z kwiatka maku. Było tym razem bardzo ciepło na dworze i świeciło przecudne słoneczko.

-głowa do góry jeżyku- odparł Maczek- znajdziemy na pewno Twoją mamę. Ona musi być gdzieś niedaleko.

-miejmy nadzieję kochani, że znajdzie się moja mamusia bo bardzo za nią tęsknię. Nieopodal kwiatuszka gdzie mieszkali Maczek z Makóweczką był stary opuszczony, niewielki domek a obok niego opuszczona stodoła. Maczek z Makóweczką stwierdzili, że może wejdą poszukać mamę języka w stodole. Nagle rozległ się wielki hałas. Maczek zauważył, że ze stodoły wybiega jakiś inny młody jeżyk. Była to właśnie najdroższa siostrzyczka jeżyka, który szukał swojej mamy.

- mamusiu! Mamusiu!-krzyczała siostra jeżyka-ja już nigdy nie ucieknę od Ciebie!

- wracaj tutaj czym prędzej do mnie! Stój!- odpowiedziała stanowczo mama jeżyk.

-Ale mamo, wybacz mi, ja nie chciałam uciekać, zobaczyłam tylko że w stodole jest mały biedny kotek, który prosił mnie o pomoc, bo miał zranioną łapkę... Mamo, zrozum, ja nie chciałam uciekać abyś się martwiła o mnie - zaczęła płakać widząc że mama jeżyk krzyczy na nią, nie pozwalając jej się wytłumaczyć.

- dobrze kochanie, już dobrze, wiem że chciałaś pomóc temu biednemu kotkowi, ale wiesz jak ja się o Ciebie martwiłam?-odpowiedziała czule mama jeżyk.

-wiem mamusiu i przepraszam Cię za to, bardzo. Już nigdy więcej tego nie zrobię. A jak ktoś nawet będzie potrzebował jakieś pomocy to powiem Ci o tym, abyś się już nigdy więcej o mnie nie martwiła.

-dobrze kochanie, a teraz czas poszukać małego jeżyka, bo pewnie biedny, samotny szuka Nas i bardzo się boi...- odpowiedziała zaniepokojona mama jeżyk.

- oczywiście mamusiu, idziemy poszukać mojego braciszka- odparła stanowczo siostra jeżyka - -Przepraszam bardzo, że przeszkadzam, ale usłyszałem, że szukacie małego jeżyka?-spytał się śmiało Maczek.

- Tak, to mój synek kochany, najdroższy, wczoraj się zgubił i nie wiemy gdzie jest.Szukamy go wszędzie i nie możemy znaleźć.

-Akurat dobrze się składa bo właśnie Pani synek odnalazł się i jest z Nami.

-och jak się cieszę, że się odnalazł mój skarb kochany!-krzyknęła z radości mama jeżyka.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

-Zaraz tutaj do Pani przyjdzie, jest z moją młodszą siostrą Makóweczką, proszę chwilkę poczekać. Kiedy mały jeżyk ujrzał swoją kochaną mamusię, to był tak szczęśliwy, że przytulił się mocno do niej i ucałował ją. Jego młodsza siostra dała mu całuska ze szczęścia, że się odnalazł.

****

Odtąd mama jeżyków była bardzo ostrożna i opiekuńcza dla swoich dzieci. Nie pozwoliła na to, aby się kiedykolwiek rozdzielili od siebie ani żeby ona sama spuściła ich z oka. Byli jedną wielką rodziną, która się mocno kochała, szanowała i nie było już miejsca na jakąkolwiek samotność. Żyli długo i szczęśliwie....

miniu89

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026